Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.055

Nr. 102. Środa dnia 7 Maja 1924 r. Rok XXXI.

Zwycięstwo skrajności w Niemczech.

Bismark, Ludendorf, Tirpitz, Westarp — wielkie nazwiska cesarskiej epoki — wchodzą do nowego niemieckiego parlamentu na czele 120 (przypuszczalnie) posłów nacjonalistycznych (deutsch-national) i ultranacjonalistycznych (voelkische). Ale 120 posłów nawet z innemi drobnemi grupami prawicowemi i zezującą ku nacjonalizmowi partją ludową Stresemana nie będzie tworzyć więcej jak 40 procent nowej Izby, dlatego pewien negatywny wynik wyborów nie ulega w każdym razie wątpliwości: Następcą prezydenta Eberta nie będzie ani cesarz Wilhelm II, ani Wilhelm III. Drugi dzień Hohenzollernów jeszcze nie zaświtał.

Wynik wyborów z 4-go maja odpowiada wiernie tendencji politycznej Europy współczesnej, którąby można nazwać nachyleniem ku skrajnościom. Niespokojny i niezadowolony wyborca dzisiejszy głosuje wszedzie na hasła jaskrawe i radykalne. Leży w tem wielkie niebezpieczeństwo dla parlamentaryzmu, gdyż daje przewagę w Izbach stronnictwom, mało uzdolnionym do kompromisów, a temsamem utrudnia i pracę ustawodawczą i istnienie silnego rządu. Nachylenie ku skrajnościom jest cechą okresów rewolucyjnych i niespokojnych, a w takim okresie znajduje się jeszcze ciągle cała Europa. Przejaw ten ujawnił się 4 maja w Niemczech bardzo wyraźnie. Przyrost mandatów okazują „voelkische" i nacjonaliści z prawej, a komuniści z lewej strony. Voelkische (Ludendorf) zdobyli w 31 okręgach 24 mandaty, gdy w dawnym Sejmie Rzeszy liczyli tylko 3 posłów, nacjonaliści zdobyli już 82, gdy mieli dotąd 71 mandatów, komuniści wzrośli z 4 na 54 posłów. Partje środka i socjaliści, podtrzymujące rząd obecny, zostały osłabione, najwięcej socjaliści i demokraci, mniej ludowcy, jedynie katolickie centrum wychodzi niewzruszone. Cyfry powyższe nie są ostateczne, ale stosunek ich nie ulegnie chyba zmianie.

Problem, który się obecnie wysuwa, streszcza się w pytaniu, czy obecna koalicja rządowa będzie miała większość dostateczną do utrzymania w swych rękach rządu. Czy pod wpływem klęski wyborczej ludowcy lub socjaliści nie zechcą z koalicji wystąpić? Pytanie to posiada wielką doniosłość, gdyż tylko te cztery stronnictwa oświadczyły się za przyjęciem raportu ekspertów w sprawie odszkodowań. Nacjonaliści odrzucają i raport i Traktat Wersalski i konstytucję wejmarską, a komuniści ponadto — własność prywatną... Trudno sad nawet wyobrazić sobie następstwa, jakie dla Niemiec pociągnęłaby odmowa przyjęcia raportu lub — jak chcą nacjonaliści — wypowiedzenie Traktatu i powrót do monarchji.

Rezultat wyborów jest zatem dla pokoju europejskiego niekorzystny, gdyż osłabia w Niemczech elementy umiarkowane i pokojowe. Nie daje radykałom z prawej lub lewej strony zwycięstwa, lecz ich wzmacnia, a temsamem zachęca do dalszych wichrzeń. Dzień 4 maja stał się sygnałem dla Europy, oznajmiającym, że Niemcy są dalej wulkanem czynnym o dwóch kraterach. Wybuch może nastąpić z jednego lub drugiego.

Rezultat wyborów do parlamentu w Niemczech.

Wzrost sił stronnictw skrajnych. — Klęska Polaków na Śląsku Opolskim. — Brak zdecydowanej większości.

Berlin. (PAT.). O godzinie 12 dnia wczorajszego znane były wyniki z 31 okręgów wyborczych. Wedle tych rezultatów podział mandatów z tych okręgów jest następujący: **socjalni demokraci 99, komuniści 54, demokraci 23, centrum 5, partja ludowa 40, nacjonaliści 82, Hitlerowcy 24,** partja hanowerska 5, partja niemiecka socjalna (zbliżona do Hitlerowców) 2, **bawarska partja ludowa 15,** partja odrodzenia gospodarczego (prawica) 5, bawarski związek chłopski 4, związek włościan właścicieli winnic 4, związek włościan heskich 1, związek włościan agrarjuszy (konserwatyści) 3.

Pierwsze komentarze prasy niemieckiej o wyborach są następujące: Uwagę zwraca nadspodziewany **wzrost sił komunistów zwłaszcza na Górnym Śląsku i w krajach okupowanych. Szczególnie ciężkie straty ponieśli socjalni demokraci i partja ludowa,** ta ostatnia na skutek oderwania się od niej grupy nacjonalnych liberałów, która jak dotychczas nie zdobyła ani jednego mandatu.

Jakkolwiek wybory przyniosły **niewątpliwy przyrost sił prawicowych, to prawica jednak nie rozporządza dostateczną liczbą głosów, aby mogła rząd utworzyć.** Gabinet prawicowy, w którym nacjonaliści mieliby przewodnictwo, musiałby celem uzyskania stałej większości zapewnić sobie **współpracę centrum i demokracji, czego nie można jeszcze oczekiwać.** Wielka koalicja obejmująca partje umiarkowane i soc. demokrację, to znaczy te partje, które wypowiedziały się za przyjęciem projektu ekspertów, posiadałaby większość, jakkolwiek nieznaczną. Jednakże pisma przewidują już dziś, że w najbliższym czasie rząd może rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory, celem uzyskania takiej rozstrzygającej większości, któraby pozwoliła rządowi na realizację projektu ekspertów.

Co do stanowiska rządu, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet Marksa **nie ustąpi,** tak jak to uczynił po wyborach gabinet Mullera, lecz zaczeka na decyzję nowego reichstagu.

Berlin. (PAT.). **Wśród wybranych do parlamentu niemieckiego są: Stressemann** (niemiecka partja ludowa), **kanclerz Rzeszy Marx** (centrum), **Ludendorff** (niemiecka ludowa partja wolnościowa), oraz **Scheidemann** (socajlista).

KLĘSKA POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Opole. (PAT.). W wyniku głosowania na Śląsku Opolskim okręg ten wysyła do parlamentu **2 komunistów, 3 centrowców, 1 nacjonalistę.** Wobec tego, że Polacy otrzymali tylko 48.367 gołsów, przeto posła swego z tego okręgu mieć nie będą. Do uzyskania bowiem jednego mandatu trzeba 60.000 głosów. Bardzo charakterystycznym jest ogromny wzrost liczby głosów komunistycznych. Udział w wyborach był liczny.

Rada ambasadorów nie podpisała statutu Kłajpedy.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomości o **podpisaniu przez Radę ambasadorów uchwał Ligi Narodów w sprawie decyzji Kłajpedzkiej nie potwierdzają się.** Wbrew doniesieniom gazet litewskich, **kategorycznie zaprzeczają jakoby Rada ambasadorów podpisała decyzję w sprawie Kłajpedy.**

Belgja dąży do uznania Sowietów.

Wiedeń. (PAT.). Wiener Allg. Ztg. donosi z Londynu, że Belgja przygotowuje się do **oficjalnego uznania Rosji sowieckiej.** Rokowania przygotowawcze wdrożone będą w Londynie, gdzie ambasador belgijski Mancheur miał z Rakowskim rozmowę, w ciągu której zawiadomił rosyjskiego przedstawiciela o zamiarze swego rządu rozpoczęcia rokowań między obu państwami. Daily Telegraph donosi w tej sprawie, że **inicjatywa do tego kroku wyszła od Rakowskiego.**

ANGLJA PŁACI PENSJE MATKOM.

Londyn. (PAT.) W Izbie gmin w dalszej dyskusji budżetowej oświadczył kanclerz skarbu Snowden, że w bieżącej jeszcze sesji wniesie projekt ustawy, **przewidującej pensje dla matek mających dzieci. Ustawa ta będzie zawierała również polepszenie warunków, pod jakimi udzielane będą** pensje na starość.

Groźny incydent sowiecko-niemiecki w Berlinie.

Berlin. (PAT.). Dnia 3 b. m. po południu znaczny oddział policji otoczył budynek rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego i przeprowadził ścisłą rewizję we wszystkich biurach przedstawicielstwa. Powodem rewizji było to, że w budynku rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego ukrył się ścigany przez policję komunista, którego zresztą nie znaleziono. Dyrekcja policji uważa, że w tym wypadku nie została naruszona eksterytorjalność, jednakże sowieckie poselstwo było innego zdania i interwenjowało w tej sprawie w ministerstwie spraw zagr. Rewizja trwała prawie 2 godziny.

CO MÓWI O TEM RZĄD NIEMIECKI.

Berlin. (PAT.). W związku z incydentem z sowiecką misją handlową, ministerstwo spraw zagranicznych przesłało do poselstwa sowieckiego notę werbalną, w której protestuje przeciw zatrzymaniu przemocą dwóch urzędników policji wirtemberskiej. Równocześnie przesłany został protokół w tej sprawie, stwierdzający, że urzędnicy sowieckiej misji handlowej siłą zatrzymali urzędników policji wirtemberskiej, umożliwiając w ten sposób ucieczkę eskortowanego przez nich więźnia. Protokół twierdzi, że wskutek tego władze policyjne były zmuszone otoczyć budynek delegacji sowieckiej i dokonać poszukiwania za zbiegłym, i że następnie dokonano aresztowań pięciu funkcjonarjuszy delegacji sowieckiej za udział w tym incydencie. Nota podkreśla, że ministerstwo spraw zagranicznych odmawia delegacji prawa eksterjalności, z którego korzystają wszystkie misje zagraniczne. Ministerstwo uważa zachowanie się funkcjonarjuszy misji za brutalne pogwałcenie praw niemieckich, przeciw czemu kategorycznie protestuje. Niemieckie władze śledcze, powiada dalej nota, stwierdzą stopień odpowiedzialności winnych, według obowiązujących praw niemieckich.

JAK PRZEDSTAWIA ZAJŚCIE SOWIECKA AMBASADA.

Rosyjska Ag. Tel. Sowiecka ambasada w Berlinie ogłosiła o zajściu następujący komunikat: Dnia 3 maja o godzinie 12 w południe policja niemiecka wtargnęła w znacznej liczbie do eksterytorjalnego budynku reprezentacji handlowej. Biura zostały obsadzone, zaś personal wpędzony w podwórze. Biurka i szafy zostały siłą otwarte i przy użyciu bagnetów przeszukane. Nawet kierownicy misji handlowej, należący do korpusu dyplomatycznego, zostali potraktowani w brutalny sposób i ograniczono ich wolność osobistą. Jednemu z nich odebrano legitymację dyplomatyczną. Kilku urzędników misji zostało czynnie znieważonych. Policja aresztowała kilku urzędników misji i odstawiła ich w kajdanach do prezydjum policji. Całą tą akcją kierował osobiście radca rządu Weiss. Postępowanie policji było niezwykle brutalne.

Ambasada rosyjska uważa takie postępowanie za niesłychane naruszenie prawa eksteryterjonalności oraz zwyczajów dyplomatycznych i międzynarodowych. Ambasador rosyjski zarządził natychmiastowe zamknięcie budynku reprezentacji handlowej i wstrzymanie jej czynności do czasu decyzji rządu sowieckiego w tej sprawie.

WYJAŚNIENIA O ZACHOWANIU SIĘ POLICJI.

Berlin. (PAT.). W sprawie incydentu sowieckiego Biuro Wolffa zaprzecza urzędownie jakoby zachowanie policji było brutalne i stwierdza, że policja zachowywała się z rezerwą. Wolff podnosi, że zarzuty delegacji sowieckiej o wyłamaniu zamków w szafach delegacji nie odpowiadają rzeczywistości. Fakt ten miał miejsce tylko w jednym pokoju, do którego członkowie misji nie chcieli dać klucza. Wolff stwierdza dalej, że policja stosowała siłę tylko w stosunku do tych urzędników, którzy stawiali opór. Prawdą jest, że jednemu urzędnikowi odebrano paszport dyplomatyczny jako podejrzany, że jest fałszywy, ale po stwierdzeniu identyczności zwrócono go.

Energiczne noty sowieckie.

Berlin. (PAT.). Poselstwo sowieckie wystosowało pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych dwie noty protestujące przeciwko rewizji w gmachu delegacji handlowej.

Noty te żądają natychmiastowego zadość uczynienia, od którego uzależnione są dalsze stosunki dobre między obu państwami.

Wykrycie szajki szpiegowskiej w Wilnie.

Wilno. (PAT.). Pisma donoszą, że w związku z przeprowadzeniem wśród komunistów w nocy z 30 kwietnia na 1 maja aresztowań, policja wykryła organizację szpiegowską na rzecz Rosji sowieckiej. Aresztowano cały szereg osób, które uprawiały poślikową akcję szpiegowską przy pomocy firm handlowych.

Warszawa. (PAT.). Z pośród aresztowanych w nocy na 1 maja w Wilnie osób, 78 zatrzymano w więzieniu do rozporządzenia prokuratorji z powodu znalezienia u nich dokumentów, stwierdzających ich udział w akcji antypaństwowej. 11 osób znajduje się jeszcze w aresztach policyjnych.

Pięć umów polsko-gdańskich.

Gdańsk. (PAT.). Dnia 4 b. m. komisarz generalny polski Strassburger i prezydent senatu Sahm podpisali pięć umów w sprawach, z których cztery miały wejść na porządek dzienny następnego posiedzenia Ligi Narodów. Sprawy te nie będą już rozpatrywane przez Ligę Narodów. Umowy dotyczą:

1) Sprawy zaopatrywania obywateli gdańskich w paszporty przez konsulaty polskie zagranicą.

2) Sprawy zaciągnięcia przez radę portu i dróg wodnych pożyczki. W sprawie tej wysoki komisarz Ligi wydał decyzję, od której rząd polski apelował, a przez podpisanie umowy sprawa została załatwiona.

3) Sprawy sprzedaży nieruchomości przekazanej do załatwienia wprost przez wysokiego komisarza.

4) Sprawy udziału Gdańska w berneńskiej konferencji pokojowej, w której to sprawie wysoki komisarz wydał decyzję, w której rząd polski apelował.

5) Sprawy wykonania podpisanej w listopadzie w Genewie umowy dotyczącej udziału Gdańska w polskich targach handlowych. W sprawie tej Gdańsk zażądał decyzji wysokiego komisarza.

POLITYKA JESZCZE ŚWIĘTUJE.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu poniedziałku panował w życiu politycznem nastrój jeszcze świąteczny. W sejmie obradowała komisja budżetowa omawiająca w dalszym ciągu budżet ministerstwa spraw wojskowych. We wtorek ożywi się życie polityczne dzięki zwołaniu kilku komisyj i dzięki obradom senatu.

Sytuacja w Iraku wikła się.

Bagdad. (PAT.) Wobec tego, iż w parlamencie Iraku znaczna większość wypowiedziała się przeciwko traktatowi zawartemu między Anglją i królestwem Iraku, sytuacja zaostrzyła się. Władze angielskie dokonały licznych resztowań. Wiele dzienników zostało zawieszonych.

Powstanie na Kubie.

Waszyngton. (PAT.) Z Hawanny donoszą, powstanie na Kubie przybrało takie rozmiary, iż rząd Kuby widział się zmuszony prosić rząd amerykański o sprzedanie mu za 400.000 dolarów broni i amunicji.

DYMISJA GABINETU W JUGOSŁAWJI.

Białogród. (PAT.) Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów ogłosił decyzję rządu podania się do dymisji. Izba została odroczona do chwili utworzenia nowego rządu.

Ze sportu.

Cracovia—Eintracht 0:0 i 4:0.

Istotne spotkanie odbywało się przy stałej przewadze Cracovii, której atak, złożony z graczy rezerwowych, nie zdołał zdobyć ani jednej bramki. Doskonała obrona i dobrze usposobiona pomoc pchały swoich napastników naprzód, lecz — jak zaznaczyliśmy — bezskutecznie. Goście przedstawiają drużynę o stylu typowo niemieckim — dobry start do piłki, ruchliwość przy braku techniki. W dniu drugim gra toczy się przy przemożnej przewadze Cracovii, która pod koniec pierwszej połowy uzyskuje nieregularną bramkę, czego nie zdołał zauważyć Dr Wojakowski, prowadzący zawody. Po małej zwłoce i targach, rozpoczynają goście grę na nowo, by natychmiastowo utracić drugą bramkę, zdobytą efektownie przez Chruścińskiego. Po pauzie gniecie Cracovia swego przeciwnika, zdobywając dalsze dwie bramki przez Ciszewskiego, strzelane z doskonałych rzutów z rogu Szperlinga. Publiczności w obydwu spotkaniach wiele.

Wisła—D. S. V. z Opawy 3:1.

Goście, dobrze znani ze swych występów w Krakowie, zrobili i tym razem dodatnie wrażenie. Przedstawiają drużynę o wysokiej technice, dobrze zgraną i kombinującą, lecz bezradną przed bramką przeciwnika w przeciwieństwie do graczy Wisły, groźnych zawsze na polu swych rywali. Toteż D. S. V., mimo znacznej przewagi w polu, uległ energiczniejszym napastnikom krakowskim, którzy, dzięki wspaniałym biegom skrzydłowym, stwarzali groźne sytuacje, umiejąc je wykorzystać.

Wyniki zamiejscowe.

Warszawa. Warszawianka—Makkabi 5:0 (1:0).

Sprawy kościelne.

Uroczystości ku czci św. Stanisława.

We środę dnia 7 maja, o godz. 4 po południu w Bazylice katedralnej Nieszpory, a o godz. 6-ej wieczorem zakończenie uroczystej Nowenny ku czci św. Stanisława.

We czwartek dnia 8 maja, w Bazylice katedralnej od samego rana będą się odprawiać ciche Msze św. przed ołtarzem św. Stanisława, a o godz. 9 rano wotywa. O godz. 10 przed ołtarzem głównym uroczysta Suma pontyfikalna z kazaniem. Sumę celebrować będzie Książę-Biskup Sapieha. O godz. 4 po poł. Nieszpory.

W niedzielę 11 maja, w razie pogody, wyruszy z Bazyliki katedralnej na Wawelu o godz. 9 rano tradycyjna procesja z głową św. Stanisława na miejsce jego męczeństwa, do kościoła OO. Paulinów na Skałce. Tam, na Skałce, o godz. 10 odprawiona będzie uroczysta Suma pontyfikalna z kazaniem. W razie pogody będą na Skałce dwa kazania: jedno w kościele, drugie zaś na dziedzińcu przed kościołem. Po Sumie Ks. Biskup celebrujący udzieli wiernym błogosławieństwa głową św. Stanisława z ganku przed kościołem. Procesja z relikwją św. Męczennika wróci następnie do Katedry wawelskiej. W Katedrze w niedzielę 11 b. m. nie będzie Sumy bez względu na stan pogody. Będzie tylko cicha Msza św. przed ołtarzem Ukrzyżowanego o godz. 11.30 w południe, jeżeliby nie było pogody. W razie pogody nawet i tej Mszy św. o godz. 11.30 w Katedrze nie będzie.

Zaznacza się przytem, że w dniu 8 maja wierni nie mają obowiązku wysłuchania Mszy św. i zaniechania robót służbowych; mimo to zaprasza się wiernych do licznego ile możności udziału w nabożeństwach ku czci tego naszego Patrona.

Poświęcenie nowych organów kościelnych

w parafji Józefowcu pod Katowicami dokonane zostało w dniu 4 maja b. r. przez ks. Dra Hlonda, Administratora Apostolskiego z Katowic. W uroczystości tej wzięli współudział przedstawiciele wielkiego przemysłu górnośląskiego, naddyrektor huty Wełnowskiej p. Kiszniok, dyrektor przemysłu „Ferrometal", przewodniczący Zarządu kościelnego p. Rzymełka, przedstawiciele szkolnictwa i oświaty na Górnym Śląsku: rektor p. Górnikiewicz i dyr. Furman. — Organy wykonane zostały w Krakowie przez organmistrza Stanisława Tobolę, dzięki ofiarności całej parafji i staraniom niestrudzonego proboszcza parafji, ks. Dra Pawła Michaca. Próby organów dokonali prof. Flasza i dyr. Ferek z Krakowa.

Walka o proporcjonalność w Anglji.

Gdy we Włoszech proporcjonalna ordynacja wyborcza uległa już gruntownej korekturze, a w innych krajach europejskich toczy się obecnie żywa dyskusja nad jej usunięciem lub przynajmniej gruntownem przekształceniem, zgłosili w ubiegłym tygodniu liberalni członkowie Izby Gmin wniosek o wprowadzenie systemu proporcjonalnego przy wyborach do angielskiego parlamentu. Wniosek został odrzucony 238 głosami przeciw 144. Przeciw proporcjonalności głosowali konserwatyści z niewielu wyjątkami oraz — większość Partji Pracy, za proporcjonalnością zaś stronnictwo liberalne. Rząd nie zajął stanowiska, atoli dał do zrozumienia, że sprawę proporcjonalności nie uważa przez wniosek liberalny za załatwioną. Prawdopodobnie Partja Pracy wystąpi wkrótce sama z własnym projektem proporcjonalnym.

Głosowanie w Izbie Gmin ma duże znaczenie polityczne. Jest ono dowodem, że liberali uważają system dwóch partyj za należący do niepowrotnej przeszłości i starają się obecne rozbicie kraju i parlamentu na trzy stronnictwa nie tylko usankcjonować, ale i... ułatwić na przyszłość przez proporcjonalne prawo wyborcze. Przy ostatnich wyborach konserwatyści zdobyli 4½ miljonów głosów, socjaliści 4 miljony, a liberali 3 miljony. Jeśli stosunek ten zostanie przy najbliższych wyborach utrzymany, to nowy rząd będzie mógł powstać jedynie przez koalicję dwóch stronnictw. Otóż utworzenie rządu koalicyjnego będzie niewątpliwie ułatwione przez proporcjonalność wyborczą, która rozdzieli mandaty między stronnictwa sprawiedliwiej, niż obecny system okręgów jednomandatowych i względnej większości. Zwłaszcza zaś skorzystaliby na niej liberali, którym jako stronnictwu najsłabszemu i coraz bardziej tracącemu wpływy, dotychczasowe prawo wyborcze grozi klęską wyborczą w przeważnej ilości okręgów. Z tego to powodu uznali liberali stanowisko Labour Party przeciw zmianie systemu wyborczego za akt nieprzyjazny. Walka między liberałami a Partją Pracy jest także nieuniknioną. Wprawdzie liberali w myśl swych dawnych obietnic uchwalą budżet Snowdena, atoli ma to być ostatni akt poparcia rządu przez pp. Asquitha i L. George'a. Ostatni zwłaszcza przywódca przeszedł do wypowiedzenia walki socjalistom, widząc w akcentowaniu haseł antysocjalistycznych jedyną drogę do odzyskania popularności liberałów w społeczeństwie. Że i konserwatyści liczą się z wyborami w najbliższych miesiącach, dowodzi ich wielkie zgromadzenie w Londynie, na którem Baldwin porzucając hasło protekcjonizmu celnego przedstawił program, za którym mogliby się oświadczyć także wyborcy liberalni.

Rząd Macdonalda pragnie odroczenia wyborów aż do ukończenia rokowań z sowietami, licząc na to, że podpisanie układów z Rosją znakomicie wzmocni jego szanse wyborcze. Rokowania sowieckie są bowiem tym momentem polityki rządowej, który konserwatyści najbardziej atakują, uważając wszelkie rozmowy z bolszewikami za bezcelowe.

Z dnia politycznego.

Urzędnicy ministerj. w pochodzie komunistycznym.

Żydowski „Nasz Przegląd“ w opisie obchodu komunistycznego w dniu 1 maja b. r., podaje, że wśród aresztowanych uczestników pochodu byli m. in.: Maks. Lewkowicz, referent ministerstwa oświaty i Tad. Szturm de Sztrem, urzędnik ministerstwa skarbu.

Jeśli to prawda, że ci dwaj panowie istotnie „świętowali“ w dniu 1 maja, — że w ten dzień dali wyraz swoim politycznym zapatrywaniom przez udział w komunistycznym obchodzie, to należy podnieść głos i zapytać rządu, jak myśli w tej sprawie postąpić? Po tem co się stało, że bezpośredni podwładni dwóch panów ministrów państwa polskiego w dniu 1 maja urągali temuż państwu polskiemu swą obecnością w pochodzie komunistycznym, nie pozostaje rządowi nic innego do zrobienia, jak wymienionych urzędników odpowiednio do jakości wykroczenia ukarać a ze służby państwowej bezpowrotnie napędzić. Opinja nie mogłaby zrozumieć innego sposobu załatwienia tej sprawy!

Ten jeden wypadek uchyla zasłony zakrywającej stosunki panujące w niektórych ministerjach! W całym szeregu biur siedzą komuniści, a specjalnie w min. pracy. Wprowadził ich tam p. Moraczewski w okresie swojego rządu jako „swoich“ ludzi. Po pewnym czasie jednak z socjalistów stali się bolszewikami i jako tacy w dalszym ciągu pełnią funkcje urzędników ministerjalnych. Był czas, kiedy za rządów Witosa-Korfantego mówiło się o usunięciu tych urzędników. Rząd p. Grabskiego nie okazał dotąd żadnych w tym kierunku zamiarów. Należy sądzić, że powyższy wypadek pobudzi go do działania!

Bawarski „faszysta“ i program działania!

Były szofer Kurt Eisnera, a obecnie faszysta bawarski z partji „Völkische“, pos. Aszner wygłosił mowę, w której w ten sposób mówił o przeciwnikach nacjonalistycznego ruchu niemieckiego: „Czarnych drabów z bawarskiej partji ludowej postawimy pod ścianę i wystrzelamy. Od nich jednak niebezpieczniejsi są klechy, razem z kardynałem (Faulhaberem). Z tymi gałganami, łotrami załatwimy się przy pomocy noża“. Odnośnie do nieudałego putschu 9 listopada powiedział: „Zamiast siedzieć w piwiarni, trzeba było wyjść na zewnątrz i ścinać głowy, żeby krew tryskała. Wtedy cały putsch byłby inną formę przybrał... Cieszę się na przyjście tego dnia, w którym wezmę do ręki karabin i ruch „ludowy“ (völkisch) do celu powiodę“.

Tak przed wyborami do Reichstagu w Weilheim przedstawił p. Aszner metody działania „faszystów“ bawarskich. P. Aszner, który odbył dużą przemianę duchową od bolszewizmu do nacjonalizmu. Pokazuje się z tego, że dla pewnych ludzi obojętnem jest, jaki program wyznają: nacjonalizm, czy bolszewizm; czciciele gwałtu, karabinu i pięści mogą jednego dnia należeć do obozu 5-ramiennej gwiazdy, drugiego zaś pełnić funkcje przywódców oddziałów „Hakenkreuzlerów“.

Uroczysty obchód 3. maja w Krakowie.

Wśród niezwykle pięknej pogody, która jakgdyby starała się dostosować do podniosłego nastroju świątecznego, rozpoczęły się w Krakowie w sobotę 3 maja uroczystości obchodu wielkiej rocznicy. Ulice miasta przystrojone sztandarami o barwach państwowych i miejskich, z okien i balkonów zwisały dywany i zieleń, ożywiony ruch na ulicach nadały miastu odświętny wygląd.

Uroczystość rozpoczęła się pobudką orkiestr wojskowych i cywilnych, przeciągających ulicami miasta, tudzież hejnałem z wieży Marjackiej.

O godz. 9 rano w kościele katedralnym na Wawelu odprawił Ks. Biskup sufragan Nowak uroczyste nabożeństwo w obecności Księcia Biskupa Sapiehy, wojewody Kowalikowskiego, wicewojewody Wawrzeńcha i innych przedstawicieli władz państwowych i miejskich, senatorów Adelmanna i Godlewskiego. Po nabożeństwie w katedrze uczestnicy uroczystości udali się na Błonia, gdzie przed ołtarzem polowym odprawił Mszę św. ks. dziekan Niezgoda. Prócz przedstawicieli władz, generalicji, delegacyj stowarzyszeń, młodzieży szkolnej, skautów i t. d., wzięły udział w nabożeństwie karne szeregi wojska, które zwartym czworobokiem zamknęły plac dookoła ołtarza.

Na dany trąbką sygnał po zakończeniu nabożeństwa ruszyły oddziały wojska w stronę Alei 3 maja. U wejścia do parku Jordana ustawiła się generalicja z inspektorem armji gen. Szeptyckim, dowódcą okr. korp. Kulińskim, gen. Dziewanowskim i in., tudzież przedstawiciele władz, wojewoda Kowalikowski, kurator Owiński i prez. m. Federowicz.

Przed generałem Szeptyckim defilują oddziały 20 p. p., 1 pułku kolejowego, lotnicy, saperzy, pułki strzelców podhalańskich, a dalej 8 pułk ułanów z pułk. Bzowskim na czele, na którego piersiach widnieje złoty krzyż zasługi, oddziały artylerji polnej i ciężkiej, tudzież oddział policji pieszej i konnej. Formuje się pochód, który ulicami Wolską, Straszewskiego, Podwalem i Szczepańską zmierza ku rynkowi. Czoło pochodu stanowiły delegacje kolejarzy z orkiestrą, za nimi szedł oddział weteranów, a dalej oddziały skautów i skautek chorągwi krakowskiej.

Poważną grupę pochodu stanowi młodzież szkolna z orkiestrami, delegacje stowarzyszeń, cechy i nieprzejrzane tłumy publiczności.

Około godz. 12 w południe rynek począł wypełniać się publicznością. Wielki czworobok między Sukiennicami a wylotem ulicy Szewskiej zamyka wojsko i uczestnicy pochodu. W środku czworoboku na węgielnym kamieniu przyszłego pomnika Kościuszki ustawiona mownica, obok niej grupują się delegacje ze sztandarami, wśród nich sztandar stronnictwa Chrześć. Demokracji i Chrz. Związku tramwajarzy krakowskich.

Gdy przestrzeń wokół mównicy wypełniła się publicznością, wyszedł na trybunę prof. Stan. Kutrzeba i wygłosił piękną mowę, nagrodzoną licznymi oklaskami. Hymn państwowy, odegrany przez orkiestrę, zakończył uroczystość.

W sobotę po południu we wszystkich teatrach i kinach delegaci komitetu obchodowego wygłosili do publiczności przemówienia, podkreślające doniosłość święconej rocznicy.

Na skutek starań referatu oświatowego D. O. W. dyrekcje wszystkich teatrów krakowskich udzieliły w dniu tym dla żołnierzy garnizonu krakowskiego po kilkadziesiąt bezpłatnych biletów na przedstawienia.

3-CI MAJA W SKAWINIE.

W sobotę dnia 3 maja z okazji święta narodowego i państwowego, w Skawinie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Stojanowski. Podniosłe kazanie patrjotyczne wygłosił ks. dr. Franciszek Madeja. Po Mszy św. utworzył się pochód, który przy licznym udziale publiczności udał się na Rynek, gdzie po zagajeniu przez burmistrza miasta p. Pachońskiego, przemówił do zgromadzonych red. Fr. Wolski, a następnie po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej pochód się rozwiązał.

W kraju i zagranicą.

Święto narodowe 3-go maja obchodzone było w całym kraju z niezwykłą uroczystością. Nie tak okazale, ale niemniej uroczyście obchodzono je również wszędzie zagranicą tam, gdzie znalazła się bodaj garstka Polaków skupionych w koloniach polskich. Wszędzie tam w obchodzie 3-majowym zaznaczano łączność z Macierzą.

W STOLICY PAŃSTWA.

Szczególnie odświętny wygląd w dzień rocznicy konstytucji przybrała stolica Państwa. Główne ulice Warszawy tonęły we flagach o barwach państwowych. Uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jana odprawił ks. kardynał Kakowski w asystencji duchowieństwa, a w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu w pełnym składzie z premjerem Grabskim na czele, marszałków Sejmu i Senatu, posłów, senatorów, korpusu dyplomatycznego i tłumów publiczności. Po nabożeństwie wojska garnizonu warszawskiego w pobliżu kościoła Bernardynów defilowały przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej. Następnie p. Prezydent odjechał do Belwederu witany przez zebrane tłumy entuzjastycznymi okrzykami. Tymczasem począł formować się długi pochód, w którym udział wzięli: Sejm i Senat, wojsko, policja, stowarzyszenia sportowe, banderja Krakusów, krakowskie wesele, straż ogniowa i t. d. Okrzykom na cześć wojska — jak donosi sprawozdawca — nie było końca.

Wieczór odbył się na Zamku królewskim raut wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na którym byli obecni: rząd in corpore, przedstawiciele duchowieństwa, Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, reprezentanci władz miejskich, wyższych uczelni i t. d.

Równie uroczyście obchodzono święto majowe we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, a zwłaszcza we Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku, Wilnie, Katowicach i Łodzi.

W ZAPRZYJAŹNIONEJ FRANCJI.

Żywy oddźwięk znalazło święto narodowe polskie w krajach zaprzyjaźnionych a Polską. Pre-

zydent Republiki francuskiej Millerand wystosował do prezydenta Rzeczypospolitej polskiej **Wojciechowskiego** z okazji święta narodowego polskiego depeszę, w której złożył gorące życzenia wielkości i pomyślności dla Polski, związanej z Francją tradycyjną, odwieczną przyjaźnią. Ponadto staraniem towarzystwa „France-Pologne" urządzono w dniu 3 maja w Sorbonnie paryskiej uroczystą akademję pod przewodnictwem marsz. Focha. W uroczystym tym obchodzie wzięli również udział przedstawiciele: prezydenta Republiki, rządu, ciała dyplomatycznego i generalicji. Po odegraniu hymnu francuskiego i polskiego przemawiali: marsz. Foch i sen. Noulens; ten ostatni podkreślił znaczenie i korzyści odwiecznej przyjaźni francusko-polskiej oraz zakomunikował o organizowaniu w Warszawie instytutu francuskiego, który umożliwi bliższe wzajemne zapoznanie się Francji i Polski. Marszałek Foch podniósł wierne przywiązanie Polaków, które wyraziło się m. in. w czasie kampanji w r. 1812 w Rosji, w udziale Polaków w obronie Paryża w r. 1814, w towarzyszeniu Polaków Napoleonowi na wyspie św. Heleny, a wreszcie w czasie ostatniej wojny światowej.

Obecny na uroczystości **poseł Chłapowski** w imieniu Polski podziękował organizatorom uroczystości oraz marsz. Fochowi za dowody sympatji. Po uroczystościach w Sorbonie pos. Chłapowski przyjmował w gmachu poselstwa kolonję polską.

W INNYCH KRAJACH

Inicjatywę do uroczystych obchodów 3-majowych dały przeważnie tamtejsze poselstwa polskie.

W **Pradze czeskiej** odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem nuncjusza papieskiego. Tegoż dnia poselstwo polskie urządziło przyjęcie, w którem wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciel rządu min. Girsa, generalicja, burmistrz Pragi dr Maksa i szereg wybitnych osobistości oraz kolonja polska.

W **Jugosławji** prasa wszystkich odcieni poświęciła Polsce nader przychylne artykuły z okazji jej narodowego święta. Przyjęcie, wydane przez posła Okęckiego w Białogrodzie, skupiło wielu przedstawicieli dworu, rządu, parlamentu oraz cały korpus dyplomatyczny.

Obchód w **Budapeszcie** odbył się staraniem towarzystwa polsko-węgierskiego. Na uroczystem nabożeństwie w kościele Franciszkanów był obecny poseł polski Szembek i liczni przedstawiciele kolonji polskiej. Podobna uroczystość miała miejsce w Koszycach z inicjatywy tamtejszego wicekonsulatu.

Kolonja polska w **Wiedniu** obchodziła 3-go maja nabożeństwem w kościele na Rennwegu, na którem obecni byli charge de affaires poselstwa polskiego Romer i dr Prądzyński, przewodniczący delegacji na rokowania polsko-niemieckie.

Uroczysty charakter posiadał również obchód **w Rydze**, gdzie nabożeństwo celebrował ks. arcyb. Ropp. Obecni na nabożeństwie tem przedstawiciele sfer oficjalnych łotewskich i korpusu dyplomatycznego złożyli następnie życzenia na ręce posła polskiego.

Po raz pierwszy święcono obchód 3-go maja **w Sztokholmie**. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, na którem zgromadziła się cała kolonja polska. W poselstwie polskiem złożyli życzenia szwedzki minister spraw zagran. oraz korpus dyplomatyczny. Punktem kulminacyjnym obchodu był wieczór urządzony przez szwedzkie koło przyjaciół Polski pod przewodnictwem ministra handlu Wohlicza. Na wieczorze tym obecnych było przeszło 500 osób, w tem przedstawiciele rządu, armji, dyplomacji, uniwersytetu i parlamentu.

W **Berlinie** z okazji narodowego święta polskiego odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jadwigi, na którem obecni byli przedstawiciele poselstwa polskiego, posłowie: rumuński, belgijski i francuski. Po południu na przyjęciu w gmachu poselstwa polskiego pos. Olszowski wygłosił przemówienie o Konstytucji 3 maja, będącej politycznym testamentem niepodległej Polski i o jej doniosłej roli w późniejszym rozwoju państwowości polskiej.

Zjazd katol. w Gnieźnie.

Gniezno, 3 maja.

W dniu 2 maja przybrało Gniezno odświętną szatę. Jeszcze wczoraj napłynęły tłumy uczestników zjazdu, delegacje stowarzyszeń wielkopolskich (ze sztandarami, orkiestrami). Mimo że to dzień powszedni, nastrój panuje jakby świąteczny.

W dniu 2 bm. po nabożeństwie w katedrze piąty zjazd katolicki Wielkopolski rozpoczął obrady w wielkiej sali „Welecji". Zagaja prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Gantkowski, prezes Ligi katolickiej. Wspomina odbyte dotąd zjazdy, które swój trwały ślad na katolickiem życiu społeczeństwa zostawiają. Następnie przystąpiono do wyborów prezydjum. Marszałkiem zjazdu wybrano dyr. Janowskiego (z Gniezna), wicemarszałkami p. Miecz. Chłapowskiego, Sabiejucha i Edm. Grabskiego (z Bieganowa). Przemówienia powitalne wygłosili pp.: Szczaniecki, dyr. Frankowski, star. Łyskowski, burmistrz gnieźnieński Henzel i star. dr. Wybicki. Ks. Kardynał-Prymas w swojej mowie podkreślił wielkie znaczenie zjazdów katolickich; są one porachunkiem sił i ich przeglądem; ułatwiają zbliżenie i porozumienie w sprawach aktualnych katolickich.

Pierwszy referat poświęcony działalności Ks. Kard. Ledóchowskiego wygłosił Ks. pos. Styczyński; był to hołd katolików wielkopolskich dla Męczennika-Arcybiskupa w 50-tą rocznicę jego uwięzienia. Drugi mówca, Ks. sen. Adamski przedstawił błogosławioną działalność społeczną wielkiego organizatora Wielkopolski, Ks. patrona Wawrzyniaka i wysnuł z niej praktyczne wskazania na dobę bieżącą. Dr St. Sławski (z Gdańska) omówił prawne ograniczenia Kościoła katolickiego jako pozostałości po rządach zaborczych.

Referatom przysłuchuje się do 1000 delegatów różnych stowarzyszeń katolickich i mnóstwo gości.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Robotnicy krakowscy o ochronie lokatorów.

We środę dnia 30 kwietnia odbył się w Krakowie, w Katolickim Domu Robotniczym, wiec robotników miejscowych chrześć. Związków zawodowych w sprawie ochrony lokatorów. Zagaił i przewodniczył dyr. Pachoński. Poseł **Puchałka** przedstawił szczegółowo postanowienia i zasady nowej ustawy o ochronie lokatorów, przyczem podniósł, że na ogół ustawa lokatorów jest krzywdzącą, natomiast da możność budowy nowych i naprawy walących się domów, przezco i liczba mieszkań będzie się powiększać, a temsamem zmaleje, a z czasem zniknie dzisiejsza nędza mieszkaniowa.

Referat posła Puchałki przyjęto hucznymi oklaskami. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp.: dyr. Pachoński, sekret. Front, Budyńska, Górowa i Ślusarz. Wszyscy stwierdzili, iż wobec **brzmienia i postanowień ustawy, wszelka nagonka socjalistów przeciw ustawie była czystą demagogją.**

Jak żydzi organizowali komunizm w Małopolsce?

(Z ROZPRAWY W SĄDZIE KRAKOWSKIM).

W długim szeregu rozpraw przeciw żydowskim przewrotowcom komunistycznym przyszła obecnie kolej na nową szajkę żydowską, działającą na terenie małopolskim. Proces, jaki rozpoczął się wczoraj w krakowskim sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych, dotyczy 5 przywódców tajnych związków komunistycznych a to: **Markusa Samuela, Symala false Zygmunta Matznera, Samuela Sperlinga, Szaję Kindermana i Józefa Drucknera.** Operowali oni na gruncie małopolskim w pierwszych miesiącach ub. r., prowadząc silną agitację w łonie żydowskich związków zawodowych i wśród młodzieży żydowskiej.

MARKUS SAMUEL.

Policja śledząc za robotą konspiracyjną wrogich państwowości polskiej żywiołów, stwierdziła, że w marcu 1923 **zawiązał się w Krakowie komunistyczny komitet okręgowy**, do którego jako główny i najwybitniejszy działacz należał **Markus Samuel z pseudonimem „Marek".** Zakres działania komitetu rozciągał się **na Kraków i na miasta prowincjonalne jak Tarnów, Nowy Sącz, Rzeszów i Chrzanów**, gdzie potworzono t. zw. robotnicze komitety lokalne. W skład lokalnego komitetu krakowskiego wchodzili wszyscy oskarżeni, którzy nadto wyjeżdżali od czasu do czasu na okręg, celem **„inspekcji" prowincjonalnych komitetów.** W dalszej pracy organizacyjnej utworzono także **sekcję związku żydowskiej młodzieży komunistycznej w Krakowie**, dzieląc ją na 2 koła, każde w sile 60-ciu członków. Na czele sekcji stał Markus Samuel, ruchliwy również **w centralnym komitecie komunistycznym** w Warszawie, a nadto pełniący funkcje kurjera pomiędzy Warszawą a Krakowem. Kierownikami obydwóch kół byli Drücker z pseudonimem „Ciężki", oraz Samuel Sperling. Nie poprzestali oni na pracach w komitecie krakowskim, ale wyjeżdżali często na prowincję. W Tarnowie utworzyli 2 koła komunistyczne, w N. Sączu 4, w Rzeszowie 3, w Chrzanowie 2. Oprócz kół robotniczych powołano do życia **prowincjonalne sekcje akademickie, w skład której weszli studenci wyższych uczelni.** Kierownicze stanowisko objął niewyśledzony dotąd osobnik o pseudonimie „Maciek".

POD PŁASZCZYKIEM „KLUBU SPORTOWEGO".

Wszystkie koła dzieliły się na kategorje, t. j. na **koła starszych i stałych**, dalej **na koła polityczne uświadomionych**, wreszcie **na koła laików**, t. j. członków młodych i nowych. Zadaniem ich było owładnąć przedewszystkiem grupami zawodowemi i na cele agitacji komunistycznej zbierać składki od członków. Dla zamaskowania całej działalności miano pod płaszczykiem utworzonego w łonie komitetu krakowskiego rzekomego **klubu sportowego piłki nożnej zjednywać członków organizacji, możliwie z najszerszych sfer i robotniczych i inteligencji. Organizacja zajmowała się** nadto **opieką więźniów politycznych**, utworzywszy w tym celu komitet niesienia pomocy więźniom.

Komitet krakowski pod wytrawnem kierownictwem Samuela gotował się więc z całym wysiłkiem do należytej organizacji komunistycznej w Małopolsce, by tylko przygotować grunt podatny do podjęcia **rewolucyjnej walki przeciw obecnemu ustrojowi państwowemu i formie rządu, a wprowadzenia rządu rad robotniczych** na wzór urządzeń w Rosji sowieckiej.

REWIZJE I ARESZTOWANIA.

Czujne oko władz bezpieczeństwa **unicestwiło plany żydowskich prowodyrów.** Policja na podstawie pewnych danych, zebranych przez organa defenzywy, przystąpiła **w październiku ub. r. do masowych rewizyj w Krakowie, Podgórzu i na prowincji, a wynikiem ich były liczne aresztowania.** W ręce policji wpadli wszyscy powyżej oskarżeni, a z nimi duży materjał kompromitujący, jak broszury, odezwy i ulotne pisma komunistyczne. Bardzo ciekawą jest treść obfitej korespondencji przy zastosowaniu **masy dwuznacznych skrutów i cyfr**, a utrzymana naogół w tonie ogłędnym, co wskazuje, że autorzy liczyli się z ewentualnością przychwycenia listów przez policję. W liście do „kochanego Schaji" anonimowy „Jakób" żali się, że organizacji nie znalazł w porządku, to znów Schaja pisząc do Sperlinga, zgłasza „wniosek do starszych r. k. (rewolucyjnego komitetu), jakie należy wynaleźć lekarstwo dla obumarłego stowarzyszenia w Chrzanowie", do Samuela Markusa idzie list od Schaji „żebyście mi napisali sprawozdanie o wszystkich krakowskich stowarzyszeniach" i t. d. i t. d. Korespondencja między Sperlingiem a Kindermanem omawia „kontakt z kołami na prowincji, robotę w rewolucyjnym komitecie", zawiera dalej takie urywki jak „bez czekania na lokalizację", „dalsza praca w kołach", „dla samych starszych" i t. p.

Zarówno w śledztwie policyjnem jak i u sędziego śledczego Markus Samuel i towarzysze wyparli się winy; tłumaczyli się, że organizowali wyłącznie „klub sportowy" bez żadnych ubocznych celów; tajemnicze skruty w korespondencji starają się wyjaśnić naciągniętemi domyślnikami i uzupełniają słowami nie mającemi związku z ogólną treścią.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia, obejmującego 9 stron arkuszowych pisma maszynowego, a następnie przesłuchaniem Kindermana. Przewodniczy s. s. o. **Pawlik**, wotują s. s. o. Kraus i Lizak, oskarża prok. **Sozański.** Na sali rozpraw między trybunałem przysięgłych a obrońcami siedzi przy małym stoliku dyr. szkoły żydowskiej Spitzer, powołany przez sąd jako zaprzysiężony tłumacz żargonu. Rozprawa potrwa 4—5 dni.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Marszałek Rataj w Zakopanem.

Z Warszawy donoszą, że marszałek Rataj wyjeżdża na tygodniowy urlop do Zakopanego. W związku z tem, dowiadujemy się, że pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu zwołane będzie dopiero na dzień 20 maja.

Manifestacje b. powstańców śląskich.

W nocy z 1 na 2 maja o godz. 2 odbyła się w Katowicach na rynku manifestacja b. powstańców śląskich ku uczczeniu trzeciej rocznicy wybuchu powstania śląskiego. Na rynku zebrało się kilka tysięcy b. powstańców. Ciemności rozpraszały płomienie pochodni i ognisk, płonących przed teatrem. Punktualnie o godz. 2 rozbrzmiały dźwięki pobudki powstańczej, odegranej na trąbie. Następnie sekretarz Związku b. powstańców, Wieczorek, odczytał rozkaz prezesa Związku, przypominający okoliczności towarzyszące wybuchowi powstania. Rozkaz kończył się wezwaniem powstańców nie do boju, jak przed trzema laty, lecz do pracy. Po odczytaniu depesz przemówił prezes Związku b. powstańców, kpt. Grzesiak, oddając hołd zmarłemu wojewodzie Konckiemu, oraz pamięci ofiar powstań polskich, poczem mówił o zadaniach na przyszłość. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem Roty i defiladą.

Zjazd harcerstwa polskiego w Lublinie.

W dniach 25 i 26 z. m. odbył się w Lublinie IV Zjazd Związku harcerstwa polskiego przy dość licznym udziale instruktorów i instruktorek, delegatów zarządów Oddziałów, kół przyjaciół i kół starszego harcerstwa. Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawioną przez ks. dyr. Kazimierza Gostyńskiego. Obrady odbywały się w sali Uniwersytetu pod przewodnictwem sędziego Wł. Łukasiewicza, prezesa Zarządu Oddziału lubelskiego.

W pierwszym dniu obrad Zjazd wysłuchał dwóch referatów: dh. Prażmowskiej na temat „Członkowie czynni i starszyzna harcerska", oraz dh. St. Sedlaczka: „Zasady pracy w drużynach starszej młodzieży". Drugi dzień Zjazdu poświęcony był obradom w komisjach: głównej, drużyn żeńskich, drużyn męskich, kół przyjaciół, kapelańskiej, nauczycielskiej, kół starszego harcerstwa i skabowej. Komisje rozpatrzyły wnioski nadesłane i powzięły rezolucje, zdążające do podniesienia poziomu i lepszego zorganizowania harcerstwa. Do najważniejszych uchwał zaliczyć należy bezwzględnie uchwałę **zabraniającą harcerzom brania udziału w pojedynkach.** Zaznaczyć należy, że rezultat prac Zjazdu wyraża się nietylko w powziętych uchwałach, których było bardzo wiele, ile w wymnianie zdań w poważnej, rzeczowej dyskusji nad temi sprawami, które obecnie w harcerstwie uważane są za najbardziej palące. Wyniki tych dyskusyj stanowią cenny materjał do prac naczelnej Rady harcerskiej i naczelnictwa Związku harcerstwa polskiego.

„Virtuti Militari" dla gen. Weyganda.

W sobotę odbyła się w siedzibie poselstwa polskiego w Paryżu uroczystość dekoracji gen. Weyganda krzyżem „Virtuti Militari". Na uroczystości obecni byli: przedstawiciel prezydenta republiki pułk. Fontana, prez. min. Poincare, marszałek Foch, gen. Dupont, Lerond, Hergon i inni. dalej wyżsi oficerowie sztabu generalnego i sztabu marszałka Focha, personal poselstwa polskiego w komplecie, polski attaché wojskowy pułkownik Dowbor i około 20 oficerów polskich, przebywających we Francji na studjach. Ceremonji dekoracji dokonał marsz. Foch, a minister Chłapowski odczytał po polsku odnośny dokument. Następnie marsz. Foch wygłosił serdeczne przemówienie, w którem podniósł wielkie zasługi gen. Weyganda wobec Francji, oraz zasługi, jakie okazał Polsce.

OKRADZENIE PP. WITOSA I BUZKA. Nieznani sprawcy okradli w Warszawie mieszkanie posła Witosa i senatora Buzka.

UJĘCIE TRZECH BAND RABUSIÓW KOLEJOWYCH. Na linji od Tarnowa po Przemyśl od kilku miesięcy nieznane szajki bandyckie ograbiały idące tamtędy pociągi towarowe. Rabusie wskakiwali do będących w ruchu pociągów, rozbijali wagony i wyrzucali z nich paki z drogocennymi towarami, a wspólnicy, rozlokowani wzdłuż toru, ukrywali w lasach lub w rowach skradziony towar. Kradzieży takich dokonali przeszło ośmdziesiąt, a idące w biljony straty musiał okradzionym firmom zwracać skarb państwa. Obecnie wykryto no trzy operujące na tej linji szajki wraz z ich wspólnym kierownikiem, Tadeuszem Biedroniem, 23-letnim masarzem z Rzeszowa.

ARESZTOWANIE SZPIEGA W D. O. K. WE LWOWIE. Przed paru dniami aresztowano we Lwowie płatnego szpiega bolszewickiego, niejakiego Pawlaczka, funkcjonarjusza tamtejszego Dowództwa Okręgu Korpuśnego, który kradł akta wojskowe z D. O. K., a których nie mógł ukraść bez zwrócenia uwagi — fotografował. — Donosi o tem „Gazeta Codzienna".

ZAMKNIĘCIE TARGÓW POZNAŃSKICH odbyło się w niedzielę ubiegłą. W Targach brało udział 1815 wystawców. Szczegółowe sprawozdania z Targów ukażą się niebawem.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU I p. strzelców konnych w Garwolinie odbyło się onegdaj w obecności prezydenta Wojciechowskiego.

OBIAD POLSKI W RZYMIE. P. A. T. donosi: Poseł polski w Rzymie, p. Zaleski, wydał obiad dla delegacji profesorów polskich, jadących do Neapolu na obchód siedmsetlecia uniwersytetu. Obecni byli: były włoski minister oświaty Gentile, profesor literatury Rossi, profesorowie: z Warszawy Zieliński, z Poznania Kozłowski, ze Lwowa Arczowski, z Krakowa Wróblewski i Dąbrowski, oraz profesor Pollak, wykładający literaturę polską na uniwersytecie w Rzymie, wreszcie kilku członków poselstwa.

Z ANGIELSKIEGO LOTU DOOKOŁA ŚWIATA. Z Londynu donoszą: Porucznik Smith otrzymał polecenie kontynuowania lotu okrężnego dookoła świata przy użyciu trzech samolotów. Poszukiwania za zaginionym majorem Martinem, przewodnikiem ekspedycji, trwają dalej.

CYKLON W POŁUDNIOWYCH STANACH UNJI. Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości o spustoszeniach, wyrządzonych przez cyklon w południowych Stanach Unji. Dotychczas naliczono 116 trupów i przeszło 500 rannych. Cyklon miał wyrządzić spustoszenie w 17 Stanach. Zaniepokojenie wywołuje brak wiadomości o lotniku majorze Martinim, który miał wyruszyć z Alaski i dotychczas brak o nim wiadomości.

STRAJKI W ARGENTYNIE. Z Buenos Aires donoszą, że z powodu zastosowania w Argentynie nowej ustawy o emeryturach w stolicy wybuchły strajki, rozszerzające się również na prowincję.

Pogrzeb wojewody śląskiego Konckiego.

Uroczystości żałobne w Katowicach.

W niedzielę 4 b. m. o godz. 3 po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok wojewody śląskiego, ś. p. Tadeusza Konckiego, z domu na dworzec kolejowy. Przy katafalku pełniła służbę przez całą sobotę i niedzielę **straż honorowa harcerzy śląskich. Niezwykle liczny udział społeczeństwa, mnóstwo wieńców i telegramów** świadczyło, jak bardzo kraj wstrząśnięty jest wiadomością o śmierci wojewody. Po modłach przy trumnie, w willi, którą zajmował wojewoda, przemówił wicewojewoda Żurowski i senator Kowalczyk: pierwszy imieniem województwa, drugi imieniem ludności śląskiej. Po przemówieniu senatora Kowalczyka, oddział piechoty sprezentował broń. Trumnę złożono na rydwan i wśród szpalerów harcerzy przewieziono na dworzec, celem przewiezienia zwłok do grobowca rodzinnego do Krakowa. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, Sejmu śląskiego, delegacje urzędów z Warszawy, prezes mieszanej Komisji **Calonder,** członkowie tej komisji, gen. Horoszkiewicz na czele korpusu oficerskiego, delegacje Cieszyna, Bielska i innych miejscowości. Na dworcu koło wagonu żałobnego stało **300 kolejarzy ze sztandarem i wieńcem.** Delegacja Dyrekcji kolejowej katowickiej towarzyszyła przewiezieniu zwłok do Krakowa.

Depesze kondolencyjne.

Z powodu zgonu wojewody śląskiego nadeszły do urzędu wojewódzkiego w Katowicach i do rodziny z całego kraju telegramy i pisma kondolencyjne, między innemi: od ministra spraw wewn., od dyr. kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, od wojewody poznańskiego i t. d.

W Krakowie.

Na dworzec krakowski przybył wóz ze zwłokami wczoraj rano, poczem trumnę przewieziono do kaplicy cmentarza Rakowickiego.

Na pogrzeb wojewody śląskiego przybyli do Krakowa wczoraj rano: szef kancelarji cywilnej Prez. Wojciechowskiego **Lenc,** podsekretarz stanu Minist. spraw wewn. Ołpiński, podsekretarz stanu Prezydjum Rady ministrów **Studziński,** wojewoda warszawski **Sołtan,** wicewojewoda kielecki Kroebel, z Minist. spraw wewn. dyrektorzy departamentów Weissbrod i Kozłowski, oraz naczelnicy wydziałów Rutkowski i Górski. Z Katowic przyjechali: marszałek Sejmu śląskiego Wolny, ks. administrator apostolski Hlond, wicewojewoda śląski Żurawski, delegacja dywizji śląskiej z gen. Horoszkiewiczem, szefem sztabu maj. Kadi, pułk. Laudańskim, podpułk. Wołkowickim i maj. Szafranowskim, prezydent komisji mieszanej Calonder, konsul generalny z Bytomia Szczepański, naczelnik urzędu dla spraw mniejszości Hioze, naczelnicy i radcy urzędu wojewódzkiego śląskiego, prezydent miasta Katowic Dr Górnik, ks. proboszcz Dr Kubina, posłowie śląscy, reprezentanci policji wojewódzkiej, deputacje seminarjum nauczycielskiego z Mysłowic, harcerzy, powstańców śląskich i t. d.

Pogrzeb ś. p. Konckiego w Krakowie z kaplicy cmentarnej odbył się o godz. 5 po południu. **Na czele konduktu szedł Ks. Biskup Sapieha** oraz **ks. administrator Hlond** w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

W pogrzebie oprócz najbliższej rodziny wzięli udział liczni przedstawiciele władz centralnych krakowskich, górnośląskich, misji zagranicznych, instytucji, stowarzyszeń i t. d. Nad grobem wygłosili przemówienia żałobne **im. Rządu podsekr. stanu Dr. Studziński,** im. wojewodów wojew. Sołtan, im. kolegów i urzędników min. spraw wewn. Dr. Górski. Wojewoda Kowalikowski z sekr. starostą złożył pani Konckiej imieniem własnem i Województwa kondolencje.

Sprawy miejskie.

O utrzymanie opłat akcyzowych.

Wczoraj w nocy wyjechali do Warszawy prez. m. Krakowa Federowicz, oraz prez. m. Lwowa Neuman ze wszystkimi posłami senatorami obu tych miast, celem wzięcia udziału w konferencji z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych. Przedmiotem obrad będzie sprawa utrzymania miejskich opłat akcyzowych w Krakowie i Lwowie, względnie odroczenia terminu likwidacji akcyzy do roku 1930.

Masarze przeciw ograniczeniom wywozowym.

Masarze krakowscy czynią starania u władz miejskich i wojewódzkich celem zniesienia ograniczeń wywozowych na tłuszcz i wędliny. Masarze motywują swe żądania nadmiarem wyrobów masarskich w Krakowie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Prezydent Wojciechowski w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, na uroczystość poświęcenia sztandaru 20 p. p. w Krakowie przybywa Prezydent Wojciechowski. Poświęcenie odbędzie się dnia 18 bm. Prezydent zabawi w Krakowie 2 dni.

Zjazd Związku Elektrowni w Krakowie.

W niedzielę 4 b. m. rozpoczął się w Krakowie V Zjazd Związku elektrowni polskich przy udziale delegatów całego państwa. W otwarciu Zjazdu wzięli udział jako goście przedstawiciele **władz centralnych** i krakowskich. Obrady otworzył dyr. elektrowni ze Sosnowca **inż. Gayczak,** poczem dyr. Związku Elektrowni, **inż. Kuźnicki,** zdał sprawozdanie z działalności Związku w roku ubiegłym, mającej na celu współpracę w rozwoju istniejących elektrowni, oraz elektryfikacji całej Polski. Następnie poseł **Chełmoński** wygłosił referat o **usamodzielnieniu przedsiębiorstw komunalnych.** W dalszym ciągu inż. Kuźnicki omawiał **niezadawalający stan elektryfikacji w Polsce,** poczem podkreślił **konieczność obniżenia stawek celnych na artykuły techniczne importowane do kraju.** Około godz. 12 w południe uczestnicy Zjazdu przysłuchiwali się **koncertowi, który równocześnie odbywał się w Königswurstenhausen pod Berlinem.** Z aparatu radjowego, ustawionego na galerji, popłynęły dźwięki „Traviatty". Wieczorem koło godz. 8 **słuchano koncertu paryskiego.** Przez cały dzień wczorajszy obradował Zjazd w Muzeum Przemysłowem; dzisiaj koniec obrad.

Zakończenie Walnego Zjazdu „Rozwoju".

Punktem kulminacyjnym, a zarazem zakończeniem trzy dni trwającego Zjazdu „Rozwoju" było plenarne posiedzenie w ub. niedzielę. Obrady zagaił sen. Adelman, witając Zjazd imieniem krakowskiej Kongregacji kupieckiej. Po sprawozdaniach komisyjnych, dokonano wyboru uzupełniającego władz głównych organizacji, poczem prof. Skoczylas wygłosił odczyt. Dokładne sprawozdania z posiedzenie tego, na którem poruszono szereg nader doniosłych kwestyj dla organizacji narodowego życia gospodarczego — podamy w następnym numerze.

Wielkie nadużycia pograniczne przy handlu cukrem.

Organa lotnej brygady wywozowej wpadły na ślad wielkich nadużyć przy handlu cukrem. Nadużyć dopuszczało się systematycznie czterech żydków z Krakowa w ten sposób, że cukier przeznaczony dla G. Śląska sprowadzali przez pośredników, uchylając się od opłat rządowych. Aresztowano: Juljusza Spirę, Dawida Herziga, Józefa Wurzla i Leona Zahlera.

Kraków, 6 maja.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. FLORJANA. W dniach 2, 3 i 4 bm. odbywało się w Krakowie solenne 40-godzinne nabożeństwo w kościele św. Florjana ku czci tego pierwszego Patrona Polski. Uroczystości, w których brały udział tłumy mieszkańców, zakończyły się wczoraj w poniedziałek nabożeństwem odprawionem przez ks. kan. Kulinowskiego. W nabożeństwie wzięli udział wszyscy urzędnicy Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń (Florjanka), pięć plutonów miejskiej straży pożarnej oraz dwa plutony straży ochotniczej ze sztandarami. Po nabożeństwie strażacy na ukwieconych wozach i z rozwiniętemi sztandarami przedefilowali pod wodzą nacz. straży Obidowicza przed Prezydjum Florjanki. Wszystkie plutony biorące udział w defiladzie przejechały następnie głównemi ulicami miasta, budząc swym wyglądem ogólne uznanie.

PODZIĘKOWANIE P. MOTTA. Sekretarz generalny Y. M. C. A. Mott, który przed paru dniami bawił w Krakowie, nadesłał na ręce wojewody krakowskiego pismo z wyrazami szczerego zadowolenia z powodu przyjęcia, którego doznał w Krakowie.

„DEMONSTRACJE" ABITURJENTÓW GIMNAZJALNYCH. Wczoraj przed godz. 8 rano jako w przeddzień matury pisemnej we wszystkich gimnazjach krakowskich, abiturjentki i abiturjenci urządzili gremjalny pochód przez ulice miasta. „Demonstranci" maszerowali w papierowych kapeluszach napoleońskich przy odgłosach piszczałek, sześciu bębnów, czyneli i gwizdawek. Na czele pochodu niesiono dwa transparenty z napisami: „Precz z dwójami" i „Niech żyją abiturjentki i abiturjenci". Na kilkanaście metrów po pochodzie jechało sześć samochodów zapełnionych młodzieżą gimnazjalną, trzymającą do góry w rękach bibuły egzaminacyjne zwinięte w trąbki. Oryginalnemu pochodowi przypatrywały się tłumy przechodniów.

W ZWIĄZKU Z UCIECZKĄ SZPIEGA SCHABESA z więzień krakowskich organa policyjne aresztowały właściciela domu handlowego przy ulicy Grodzkiej Olpińskiego, jego przyjaciółkę Przeszewiczównę oraz podróżującego kupca Izraela Genna.

Zawiadomienia i komunikaty.

I-SZA ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW STEFANA MUNNICHA zostanie otwartą we czwartek 8 maja b. m., o godz. 11-tej w południe w sali Towarzystwa Rolniczego (plac Szczepańska 8, II p). Dochód na cele Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.). (698)

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Kaligula".
Środa: „Pani X".

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Nastroje karnawałowe".
Środa: „Nastroje karnawałowe".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Acidalia".
Środa: „Acidalia".

Repertuar koncertowy.

Środa 7: Ada Sari, śpiewaczka koloraturowa.

UCIECHA: Od poniedziałku. „Trzej muszkieterowie". 3 i 4 serja.
WANDA: „Niewolnica miłości".
SZTUKA: „Wielki turniej miłości".
ZACHĘTA: „Szaleństwo miłości" (Błędne ognie).
PROMIEŃ: „Gdy w sercach wre burza".
REDUTA: „Tury miłosne".

NEKROLOGJA.

† **Jan Zamarajew, dziennikarz i literat**, znany pod pseudoninem Ursyn, zmarł wczoraj w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie.

Ś. p. Zamarajew rozpoczął swoją karjerę literacką od pisania nowelek, które następnie wydał w kilku tomach p. t. „Pyłki", „Na palecie", „Bracia i siostry", „Szesnaście obrazków" i „Wybór nowel". Przez dłuższy czas był redaktorem sosnowieckiego „Kurjera Zagłębia", następnie przeniósł się do Kijowa, gdzie pracował w polskiej prasie. Ostatnio redagował „Dziennik Wołyński" i na tym posterunku zaskoczyła go śmierć w 65 roku życia.

Wiadomości gospodarcze.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE POGARSZA SIĘ Z DNIEM KAŻDYM.

Kompletny zastój trwający od trzech miesięcy na giełdzie krakowskiej trwa niezmiennie w dalszym ciągu, a nawet się powiększa. Także dzisiejsze zebranie odbywało się przy obrotach zmniejszonych do minimum po kursach znacznie niższych niż onegdaj.

W walutach lekko zwyżkowały Londyn i Nowy Jork.

Na pogiełdziu analogiczna martwota i słabizna, jak na giełdzie oficjalnej.

P o g i e ł d z i e. Jaworzno drobne 30.50—31.50, po 25 sztuk 28.50, Gazy wschodnie 27, towar. Nobel 2. 60, Węglówki 0.04—0.03½, Lokomotywy 0.72, Nafta Krosno 0.63—0.55.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE.

W a l u t y: Dolary St. Zj. 5.18½—5.18, pożyczka złota 8, bony złotowe 0.75, miljonówka 0.50, pożyczka dolarowa 8.15.

C z e k i: Belgja 27.77½. Holandja —, Londyn 22.95—22.70. Nowy Jork 5.18½—5.18, Paryż 33.50—33.42½, Praga 15.27½, Szwajcarja 92.55, Wiedeń 7.31½, Włochy 28.25, Sztokholm 136.68—137.36—136.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Holandja 210.15, N. Jork 561⅜, Londyn 24.62, Paryż 36.25, Medjolan 25.20, Praga 16.47½, Budapeszt 00070, Bukareszt 2.87, Belgrad 6.87½, Sofia 4.10. Warszawa —, Wiedeń 00079½.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Berlin 00131—00132½ za jeden biljon.

Podziękowanie.

Ciężkim ciosem dotknięta z powodu śmierci mego męża, Józefa Bochenka, składam serdeczne podziękowania: W-mu Ks. Ignacemu Brodeckiemu ze Sułkowic za udzielenie ostatniej pociechy duchowej zmarłemu, zaś za udział w obrzędzie pogrzebowym, tudzież słowa pociechy i otuchy JWP. Bzowskiemu, Marszałkowi Rady powiatowej w Myślenicach, JWP. Kudelskiemu, staroście w Myślenicach, JWP. Wierońskiemu, delegatowi Rady szkolnej w Myślenicach, JWP. Drowi Józefowi Wachówiczowi, lekarzowi okręgowemu w Sułkowicach, Rodzinie, Przyjaciołom i Znajomym (692) **Janina Bochenkowa ze Sułkowic.**

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych Ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z d. 29/4
Polski B. Przemysłowy	0·48	0·52	0·50	0·60
Bank Małopolski . .	1·13	1·18	1·15	1·15
Ziemski Bank Kredyt.				
Pow. Bank Kredytowy				
Bank Komercjalny . .				
Bank Zw. Sp. Zarob. .	7·00	7·25	7·10	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·50	0·55	0·50	0·58
„Impex"				
„Pharma"	1·27	1·32	1·30	1·34
„Polski Glob"	0·20	0·25		0.22
Żegluga Polska . . .	0.20	0·23		0·22
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·75	14·50	13·80	14·35
H. Cegielski	0·80	0·85	0·82	0·85
Parowozy	0·48	0·53	0·50	
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·78	0·83	0·80	0·87
„Pocisk" zak. amunicyj.	1·30	1·40		1·35
„Górka" cement, . .	25·00	25·50	25·00	26·35
Sierszańskie Górnicze	6·57	7·10	6·90	7·40
„Tepege"	2·75	3·25	2·85	3·30
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·80	0·85	0·82	0·83
„Pokucie"	0·70	0.80	0·70	0·95
„Oikos"	5·50	5·60		5·56
„Pezet"				
„Strug"	2·15	2·25	2·20	2·25
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	6·00	6·50	6·00	7·10
„Teropol"				
„Krakus".	1·25	1·50	1·30	1·45
Chodorów.	5·75	6·10	5·86	6·20
A. Piasecki	1.40	1·60	1·45	1·52
Ćmielów	1·00	1·20	1·05	1·15
Elektrownia Siersza .	0·52	0·55		0·58
S. W. Niemojowski .	0·95	1·00		1·98
P. Zakłady Garbarskie	3·25	9·25	8·40	

†

ADAM BROSZKIEWICZ

Porucznik 27 pułku art. pol., kawaler 4-ech „Krzyży Walecznych",

zmarł dnia 25 kwietnia 1924 r. na udar serca we Włodzimierzu Wołyńskim przeżywszy lat 26. Wyprowadzenie zwłok z koszar artylerji odbyło się dnia 27 kwietnia 1924 r. do kościoła garnizonowego, a po pokropieniu zwłok nastąpiła ekspörtacja na cmentarz wojskowy we Włodzimierzu Wołyńskim. Nabożeństwo żałobne będzie ogłoszone osobnemi zawiadomieniami.

O czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu żona, syn, rodzice, siostra i bracia.

†

Franciszka z Chelińskich Jurczyńska

dziecko Marji

wdowa po emer. st. inżynierze Namiestnictwa

ur. w r. 1860 w Wierzbicy, ziemi kieleckiej, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 3. maja 1924 r. w Krakowie.

Pogrzeb odbył się w dniu 4-go maja 1924 r.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w dniu 6-go maja b. r. o godz. 9-tej rano w kościele św. Barbary, na które w smutku pogrążone dzieci i wnuki, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych zapraszeją.

Głosy publiczne.

Znany dziennik polski w Ameryce „Kurjer Narodowy" w Nowym Jorku z dnia 16 kwietnia 1924 Nr. 106 podaje następujący artykuł, dotyczący miesięcznego pobytu senatora Hammerlinga w Ameryce.

Senator Hammerling wraca do Polski.

Podczas krótkiego pobytu przyjmowano go serdecznie w Ameryce. — Finansiści i przemysłowcy amerykańscy informowali się u niego o stosunkach w Polsce.

Po kilkutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych senator Hammerling, który przybył tutaj w prywatnej misji w celu wybadania czyby się nie dało z amerykańskimi przemysłowcami zawiązać stosunków, powraca do Polski.

Przez cały czas pobytu tutaj p. Hammerling obracał się przeważnie w kołach amerykańskich przemysłowców i finansistów, odbywając z nimi konferencje. Według informacyj, jakie zdołaliśmy otrzymać z poważnych źródeł amerykańskich, rezultaty tych konferencyj ze światem przemysłowym i finansowym w Stanach Zjednoczonych mogą przynieść olbrzymie korzyści Polsce. Amerykanie poinformowani dokładnie przez p. Hammerlinga o stosunkach w Posce, znając go od lat, jako pierwszorzędnego biznesistę, orjentującego się świetnie w sprawach finansowych, i handlowych, zainteresowali się niepomiernie wielu sprawami, które im p. Hammerling przedstawił.

Przemowy jego w czasie licznych bankietów, w klubach i zrzeszeniach przemysłowców amerykańskich, zrobiły swoje, t. j. przedstawiły Polskę we właściwem świetle, a nie takiem, jak to podawała wroga Polsce prasa. Zawiązanie naprzykład stosunków z takiem konsorcjum, jak American Manfacturing Association, które przedstawia 2.000 fabryk w Ameryce, American Tobacco i t. p. mogłoby przynieść Polsce wprost nieobliczalne, olbrzymie zyski, a także ułatwić popyt na towary polskie i eksport polski.

Do hotelu Woodstock w Nowym Jorku, gdzie senator Hammerling zamieszkał w czasie pobytu w Nowym Jorku, napływały setki listów i telegramów, wszystkie przeważnie w sprawach handlowych i przemysłowych, lub też z zaproszeniem o przybycie, pozatem w czasie, gdy nie był w podróży, zgłaszali się do niego rozmaici interesanci. Kilku sekretarzy miało czas wypełniony od rana do nocy, odpisując na mniej ważne sprawy pod dyrekcją p. Hammerlinga.

Senator Hammerling nie ograniczył się na samym N. Jorku, lecz objechał wiele miast w Stanach Zjednoczonych w czasie swojego krótkiego pobytu. W wielu miastach, gdzie ma licznych przyjaciół w świecie tak przemysłowo-finansowym, jak i politycznym, podejmowano go niezwykle serdecznie i owacyjnie.

W zagłębiu węgla twardego w rozmaitych miejscowościach urządzali Amerykanie bankiety na cześć starego przyjaciela. W Wilkes-Barre przewodniczył na bankiecie takim były prezes „Stanowy National Democratic State Committee", a obecnie prezes sądu powiatowego, sędzia Gorman. W Philadelphii gościli go u siebie państwo prezydentowie Sądu von Moschziskerowie, ks. proboszcz Kraus i inni. Trudno jest wyliczyć wszystkie miejscowości, które przez czas swego tutaj pobytu objechał i ile spraw załawił i omówił z przemysłowcami i finansistami amerykańskimi, nie można jednak pominąć milczeniem jednej jeszcze bardzo poważnej i największej firmy handlowej Trust Packers — prezes której p. Thomas E. Wilson osobiście przybył do p. Hammerlinga z Chicago, jak również przedstawiciele Linij okrętowych i Agencyj ogłoszeniowych.

P. Hammerling wyraża się o Polsce z zapałem i nazywa ją krajem zasobnym, z przyszłością równie wielką jak Stany Zjednoczone. Pobyt sen. Hammerlinga przyczyni się napewno bardzo do zainteresowania się kapitału amerykańskiego przemysłem polskim — zakładaniem fabryk etc., które mogłyby dać zatrudnienie i utrzymanie tysiącom rodaków naszych w Ojczyźnie.

Oczywiście są to wszystko projekty, które będą jeszcze rozpatrywane zapewne tak przez rząd polski, jak i świat przemysłowy amerykański — nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że senator Hammerling konferencjami swoimi, przemówieniami publicznemi w kołach amerykańskich podniósł bardzo dobre imię i znaczenie Polski, jako państwa pośredniczącego pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy, a także państwa, które może bezpośrednio prowadzić handel z Ameryką.

* * *

Senator Hammerling urodził się w Małopolsce i przybył do Ameryki, mając zaledwie siedem lat. Kilka lat spędził w kopalniach węgla przy „brechach" w Wilkes Barre, Pa., jako górnik ciężko pracując, a równocześnie uczęszczał do szkół wieczornych, celując pilnością. Za młodzieńczych lat zwrócił na siebie uwagę, jako organizator robotników, znacznie przyczyniając się do korzystnego załatwienia największych strajków górniczych w Pensylwanji w r. 1902.

Złączeni górnicy w dowód uznania za jego wysiłki i z wdzięczności za dobrze przeprowadzoną sprawę przeprowadzili rezolucję, wyrażającą mu podziękowanie i obdarzając go pięknym medalem złotym, wysadzanym brylantami, z odpowiednią dedykacją. Zasługi jego w tym względzie zostały uznane również przez prezydenta Roosevelta i gubernatora Stanu Pensylwania, których zaufaniem i przyjaźnią cieszył się i w późniejszych latach. W latach 1904—8—12 był reprezentantem partji republikańskiej do mianowania prezydenta, a w 1905 prezydent Roosevelt zamianował go jednym z trzech komisarzy przy budowie kanału Panamskiego.

Wkrótce potem p. Hammerling założył biuro ogłoszeniowe w Wilkes-Barre, które z czasem przeniósł do Nowego Jorku, złączywszy 842 pism różnojęzycznych w jedną potężną organizację „American Association of Foreign Language Newspapers.

Od tej chwili w Ameryce poczęto się liczyć z cudzoziemcami. Gdy dawniej pisma otrzymywały sporadycznie małe ogłoszenia, teraz reklamy obejmowały nie jednostki, ale setki pism. Organizacja p. Hammerlinga wyeliminowała oszukańcze agencje ogłoszeniowe i ryzyko, na jakie wydawnictwa były często narażane. Kontrakt ogłoszeniowy z podpisem p. Hammerlinga był jak banknot amerykański z pełną gwarancją. Do tego stopnia udoskonalił książkowość, że wydawnictwa polegały w zupełności na rachunkach, które były częścią czeku, który regularnie otrzymywały administracje pism dziesiątego dnia każdego miesiąca. Jaki olbrzymi interes prowadziło biuro p. Hammerlinga, niech świadczy fakt, że reprezentowało 842 pism, z których każde przeciętnie otrzymywało miesięcznie po 400 dol., a niektóre po kilkanaściesei.

Po wyjeździe p. Hammerlinga interes ogłoszeniowy w pismach podupadł i panuje ciągle jeszcze pewnego rodzaju chaos. Nie należy się zatem dziwić, że wydawcy pism, dowiedziawszy się o przyjeździe p. Hammerlinga, wyrażali nadzieję, iż pozostanie tutaj i obejmie z powrotem kierownictwo biura ogłoszeniowego.

Jako prezes prasy obcojęzycznej p. Hammerling rozporządzał ogromnemi wpływami, które używał na korzyść emigracji. Zwalczał wszelkie tendencje ultra-amerykańskie, często stając na czele wielkich delegacyj przed prezydentem i władzami w Waszyngtonie, jako rzecznik emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Rok rocznie, a nawet częściej, urządzał p. Hammerling bankiety prasy obcojęzycznej, w których brali udział najwybitniejsi Amerykanie, członkowie gabinetu z Waszyngtonu, senatorowie, fabrykanci i finansiści. Bankiety te przyczyniły się do zapoznania Amerykanów z wychodźtwem, a nie było ani jednego, na którem nie przedstawianoby sprawy polskiej, wykazując siłę liczebną, kulturalną i materjalną emigracji polskiej.

Zaznaczyć przytem należy, że p. Hammerling, jako prezes Stow. prasy obcojęzycznej, wydawał pismo perjodyczne p. t. „The American Leader". Pismo to poświęcone sprawom wychodźtwa miało za zadanie informowanie Amerykanów o dodatnich stronach emigracji. Szeroko było czytane w sferach polityczno-ekonomicznych, ze względu na świetne artykuły, pisane przez wybitnych autorów w świecie politycznym i ekonomicznym amerykańskim.

Wspomnieć przytem należy, że nie było numeru, szczególnie w czasie wojny, w którym nie omawianoby sprawy polskiej w korzystnem dla Polski oświetleniu.

Od samego początku wojny światowej senator Hammerling żywo zajmował się sprawami na korzyść Polski, często przemawiając w kołach amerykańskich, zawsze podnosząc jej sprawę. Nigdy nie usuwał się od ofiar na cele niepodległości, zasilając komitety darami, a rekrutów polskich papierosami.

Na utworzenie katedry języka polskiego przy uniwersytecie Columbia złożył sumę 500 dolarów i przyczynił się wielce do otworzenia tych wykładów.

W r. 1915 zaślubił w kościele św. Kazimierza w Brooklynie p. Zofję Janinę Brzeziecką, właścicielkę dóbr lanckorońskich.

Wieść o jego wywyższeniu w Polsce uradowała tą część wychodźtwa, która pragnie dobra Polski, część ta zdaje sobie sprawę, że zalety, jakie p. Hammerling posiada jako biznesista, a przytem stosunki w kołach finansowych amerykańskich, zdolności organizacyjne mogą wyjść tylko na korzyść Polski.

Człowiek tego rodzaju, jak p. Hammerling spotykał się często z zawiścią, która objawiała się atakami ze strony tych, którzy nie mogli się podobnie, jak on wybić w Ameryce, jak również z atakami szantażystów, którzy chcieli zrobić na nim interes. Podobnie rzecz miała się w chwili przyjazdu do Ameryki. Wrogowie, pomiędzy którymi znalazło się niestety i miejscowe brukowe pismo polskie, chcieli go skompromitować. Zasadzka się nie udała i senator Hammerling zwycięzko wyszedł z tej walki o dobre imię.

Obecnie wraca do Polski — przyjaciele jego jednak w różnych wpływowych sferach amerykańskich wyrażają nadzieję, że wkrótce znowu przybędzie do Ameryki.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Wanda — „Niewolnica miłości".

Dobrze zrobił zarząd kina Wandy, ze zamiast płaskiego, brutalnego melodramatu, bez żadnych zalet artystycznych („Miłość krwią zbroczona") wznawia obecnie cieszący się wszędzie niezmiernem powodzeniem obraz polski p. t. „Niewolnica miłości". (Wytw. „Sfinks"). Ocenę jego zamieściliśmy poprzednio.

Sukces „Niewolnicy" winien zachęcić nasze przedsiębiorstwa kinowe do produkowania nowych, doskonalszych jeszcze filmów. Mamy przecież wyborne siły aktorskie w osobach p. Jadwigi Smosarskiej i p. Parnella. Mamy znakomitego komika, Fertnera, który, jak słusznie zauważył jeden z recenzentów (em-jot z „Il. Kurjera Codz."), mógłby snadnie stać się europejskim Chaplin'em. Niektóre debiuty aktorów teatralnych dały równie dobre wyniki (M. Malicka, J. Węgrzyn). Słowem, potrzebujemy tylko reżysera w stylu amerykańskiego Griffitha, czy Mille'a', lub choćby węgierskiego Kertesza, oraz odpowiedniego scenarjusza (o co już łatwiej), a przyszłość polskiego filmu przestanie być „ponurą". ij.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, w kwietniu.

Nowe wielomiljardowe malwersacje na szkodę skarbu... — „Porządek" będzie zrobiony... — Refleksje „po-powodziowe"... — Przezorna pracowitość jen. Junga... — Pochwała dyr. Karbowskiemu.

Biedna ta Bydgoszcz. Jeszcze nie ochłonęła dobrze po aferze z banderolami tytoniowemi a już ma nową, równie smutną i równie mało zaszczytną. Oto w trzeci dzień Świąt Wielkanocnych zamknięto tu i opieczętowano wielką „fabrykę odzieży", która dostarczała umundurowań dla armji, koleji, poczt i t. d. Co gorsza, obu jej współwłaścicieli aresztowano pod zarzutem „sprzedawania na bok" materjałów rządowych, dostarczanych firmie do uszycia.

Jednym z nich był Niemiec, Hamtenfau, właściwy dyrektor techniczny, samodzielny i wszechmocny zresztą we fabryce, drugim, niestety, Polak, honorowy radca miejski, decernent teatru i księgarz L. Posłuszny, który, dawszy firmę Niemcowi, niestety nie umiał upilnować macherstw swego niezaszczytnego wspólnika i zabrnął skutkiem tego w błotko, którego rozmiary dopiero śledztwo ustali. Mówią, że skutkiem tej afery skarb nasz jest poszkodowany na grube miljardy.

Sprawą zajęła się jeneralna Prokuratorja Państwa, oraz Kontrola Państwa prez. Żarnowskiego a te chyba potrafią zrobić tu „porządek" i odszkodowania poszukać. Wszelkie tymczasem pogłoski o „schiebowaniu" całych wagonów sukna wojskowego należy przyjmować bardzo ostrożnie, gdyż, zdaje się, możliwem jest, iż skończy się jedynie na wykryciu różnych grubych „nieporządków" przy zawieraniu umów z intendenturą, oraz odbieraniu partji gotowych umundurowań...

Wracając do faktów powodzi, która i w Bydgoszczy szalone szkody poczyniła w pierwszych dniach kwietnia, nie od rzeczy będzie przy tej sposobności zaznaczyć, iż rozmiary jej byłyby tu znacznie skromniejsze, gdyby odnośne władze stanęły w danym momencie na wysokości zadania. Ale u nas w Polsce wszędzie jeszcze głównie „biurokracja" górą. O niebezpieczeństwie, idącem od dołu Wisły, Toruń, t. j. województwo pomorskie, zawiadomiło tylko miejscowości swego rejonu, Bydgoszcz i jej okolice (Brda, Noteć i Wisła...) zaś to już województwo poznańskie, więc tu już nie „urzędowano". Władze rzeczne nie przygotowały pontonów, zagrożonych wsi nie umiano zawiadomić w czas, głównej „śluzy" w tartaku Niemca Frankego nie kazano też „na czas" otworzyć. Za to wszystko zapłaciliśmy biljony. Obyśmy tylko z tego potrafili wyciągnąć naukę moralną „ex re" idącej powodzi w czasie „Świętojanki"...

Talent przewidywania na przyszłość jest cechą wybitnych umysłów. Taki zaś przyznaćby należało bezwątpienia dowódcy garnizonu bydgoskiego jen. Jungowi. Wypróbowany strategik, czego dał dowody, prowadząc 15-tą dywizję w czasie całej wyprawy kijowskiej i zdoławszy szczęśliwie ją wyprowadzić niemal cało w czasie odwrotu, opracował on cały plan zachowania się znacznej połaci Kresów Zachodnich na wypadek wojny z Niemcami, a więc mobilizację tutejszego przemysłu, zachowanie się władz, ludności cywilnej i t. d. Wyczerpujący ten referat wygłosił na specjalnym zjeździe interesowanej generalicji, starostów i burmistrzów w dniu 12 kwietnia i, rzecz prosta, z wielkim pożytkiem dla słuchaczy. Zasługi i wielką pracę w tej mierze jen. Junga podkreślam tu z tem większą przyjemnością, iż jest on Krakowianinem.

Przy tej sposobności rozprawię się też z pochwałami dla drugiego Krakowianina, t. j. dyrektora teatru bydgoskiego p. Józefa Karbowskiego. Wart on dziś jest specjalnych komplimentów. Oto spakował przed miesiącem całe swe przedsiębiorstwo artystyczne na bagaż i puścił się na objazd Wielkopolski z dwiema sztukami. Były to: „Car Paweł I" Mereżkowskiego i Siedleckiego „Podatek majątkowy". Pokazał je, nie bacząc na trudy i mozoły, a nawet pewny deficyt finansowy (niskie ceny biletów i szalone koszta), w Gnieźnie, Inowrocławiu, Chełmnie i... Wrześni. W tej ostatniej publiczność wprost ze łzami słuchała polskiego słowa, płynącego ze sceny. Dzielny dyrektor dołożył wprawdzie do „całego interesu" parę set miljonów, artystyczny jednak wynik przeszedł wszelkie oczekiwania.

Niema-to, jak dzielni Krakowianie!...

Em. W.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.